

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/229257,Bartlomiej-Nowak-Bohater-samotnej-walki-Sylwetka-plutonowe-go-Stefana-Karaszewski.html>  
26.02.2026, 22:28

## Bartłomiej Nowak: Bohater samotnej walki. Sylwetka plutonowego Stefana Karaszewskiego

5 września 2018 roku w Kosowie, w gminie Moszczenica, powiecie piotrkowskim odbyła się uroczystość związana z zakończeniem remontu pomnika, poświęconego plutonowemu Stefanowi Karaszewskiemu – żołnierzowi 85. Pułku Strzelców Wileńskich, uczestnikowi wojny obronnej 1939 roku.

[Polskie wojsko Wrzesień 1939](#)

05.09

### Zanim został żołnierzem...

Stefan Karaszewski urodził się 14 kwietnia 1915 roku w Harbinie, mieście znajdującym się w Mandżurii, w północno-wschodnich Chinach. Jego ojciec, Stanisław, po odbyciu służby w armii carskiej podjął się pracy na kolei transsyberyjskiej i pozostał w Harbinie – mieście, będącym bardzo dużym ośrodkiem polonijnym. Stanisław Karaszewski niedługo po pozostaniu w Mandżurii ożenił się z Polką Anną, niedługo później urodził się Stefan. Przyszły bohater wojny obronnej 1939 roku doczekał się również siostry – jego rodzice przygarnęli Zosię, dziewczynkę z polskiej rodziny, której rodzice zmarli w Harbinie.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę rodzina Karaszewskich postanowiła powrócić do kraju i osiedlić się w rodzinnym mieście ojca – w Tomaszowie Mazowieckim, przy ulicy Głównej 36. Nagła i poważna choroba ojca spowodowała jednak, iż Stefan, zaraz po ukończeniu szkoły podstawowej, musiał zatrudnić się w fabryce włókienniczej. Po pracy oddawał się swojej pasji – wojskowości. Był członkiem Związku Strzeleckiego „Strzelec”, brał udział w szkoleniach, obozach i marszach, uczestniczył w kursach przysposobienia wojskowego w Brzezinach, które kończył z wyróżnieniem.

### W Wojsku Polskim

Służbę wojskową Stefan rozpoczął niedługo przed wybuchem wojny w 85. Pułku Strzelców Wileńskich w Nowej Wilejce pod Wilnem w II kompanii szkolnej karabinów maszynowych. Szkolenia przerwała jednak tragiczna wiadomość – 9 czerwca 1939 roku zmarła jego kilkunastoletnia córka Alicja. Na jej pogrzebie, gdy rozmowa zeszła na temat ewentualnej wojny z Niemcami Stefan miał powiedzieć „Żywy się w ich ręce nie oddam”.

Stefan miał ukończyć służbę 10 września 1939 roku i przejść do rezerwy. Jego matka Anna, pod koniec sierpnia, przesłała mu nawet pieniądze na powrót do Tomaszowa Mazowieckiego, jednak w związku z wybuchem wojny syn i pułk, do którego należał, otrzymał przydział do Grupy Operacyjnej Kawalerii nr 1 armii „Prusy” jako część 19. Dywizji Piechoty. Karaszewski rozpoczął wojnę w stopniu kaprała.

Oddział Stefana Karaszewskiego prowadził działania militarne w rejonie Piotrkowa Trybunalskiego. Kiedy tylko doszło do pierwszych starć z armią niemiecką, 4 września, drugi batalion, do którego przynależał Stefan, otrzymał rozkaz obrony zachodniej rubieży lasu między Piotrkowem Trybunalskim a Moszczenicą. Frontu nie udało się jednak utrzymać, zaś pojawiło się niebezpieczeństwo okrążenia 85. Pułku przez wrogie wojska. Nadciągała kolumna ok. 60 czołgów.

Dowódca pułku, ppłk Jan Kruk-Śmigła wydał rozkaz odwrotu.

## Samotny bohater

Osoby, które po latach zdawały relacje o Stefanie Karaszewskim, przedstawiały obraz bohatera, który samotnie stawiał czoło kolumnie niemieckich czołgów. Był bardzo dobrze przygotowany – okoliczny teren był już wcześniej zaminowany, zaś młody kapral dokładnie przygotował sobie stanowisko ogniowe w okopie i był bardzo dobrze uzbrojony – na Niemców czekał ciężki karabin maszynowy wz. 30, olbrzymia ilość granatów i kilka mauzerów. Lokalizacja okopu i samego stanowiska ogniowego również działała na korzyść obrony – teren przed stanowiskiem miał nieco się unosić, dzięki czemu nacierający nie mogli dostrzec, co na nich czeka. Nie spodziewali się jednego, polskiego żołnierza, który kilka miesięcy wcześniej miał stwierdzić, że nie da się wziąć do niewoli. Nie przewidzieli również, że chwilę później znajdą się na polu, gdzie rozmieszczono ponad tysiąc min.

Kiedy tylko pierwszy czołg wjechał na minę kapral Stefan Karaszewski rozpoczął atak, jak się następnie okazało – niezwykle istotny dla 85. Pułku. Dwie godziny, w trakcie których Niemcy toczyli starcie z Karaszewskim, pozwoliły żołnierzom ppłk. Kruka-Śmigłego na bezpieczne wycofanie się. Karaszewskiego nie powstrzymały nawet ciężkie rany i potencjalne okrażenie przez wrogich żołnierzy. Nawet leżąc w okopie ciskał granaty i strzelał resztkami amunicji z mauzerów. Ostatni granat zachował dla siebie, realizując wcześniej daną obietnicę. Niemcy ponoć długo nie dowierzali w to, co się wtedy stało. Byli przekonani, że opór stawia im przynajmniej kilku – kilkunastu żołnierzy, a nie jeden człowiek.

W trakcie dwugodzinnej, heroicznej obrony Karaszewskiego miało zginąć 11 Niemców, zaś zniszczonych zostało siedem czołgów i motocykl – tyle symboli niemieckich maszyn widnieje przy upamiętniającej tablicy. Ciało kaprała początkowo pochowano w Kosowie, dopiero po ulewnych, jesiennych dniach skontaktowano się z Anną Karaszewską. Odkryto również, że w książeczce wojskowej jej syna widniała informacja o awansie na plutonowego, zaś w kieszeni znaleziono odpowiednią naszywkę.

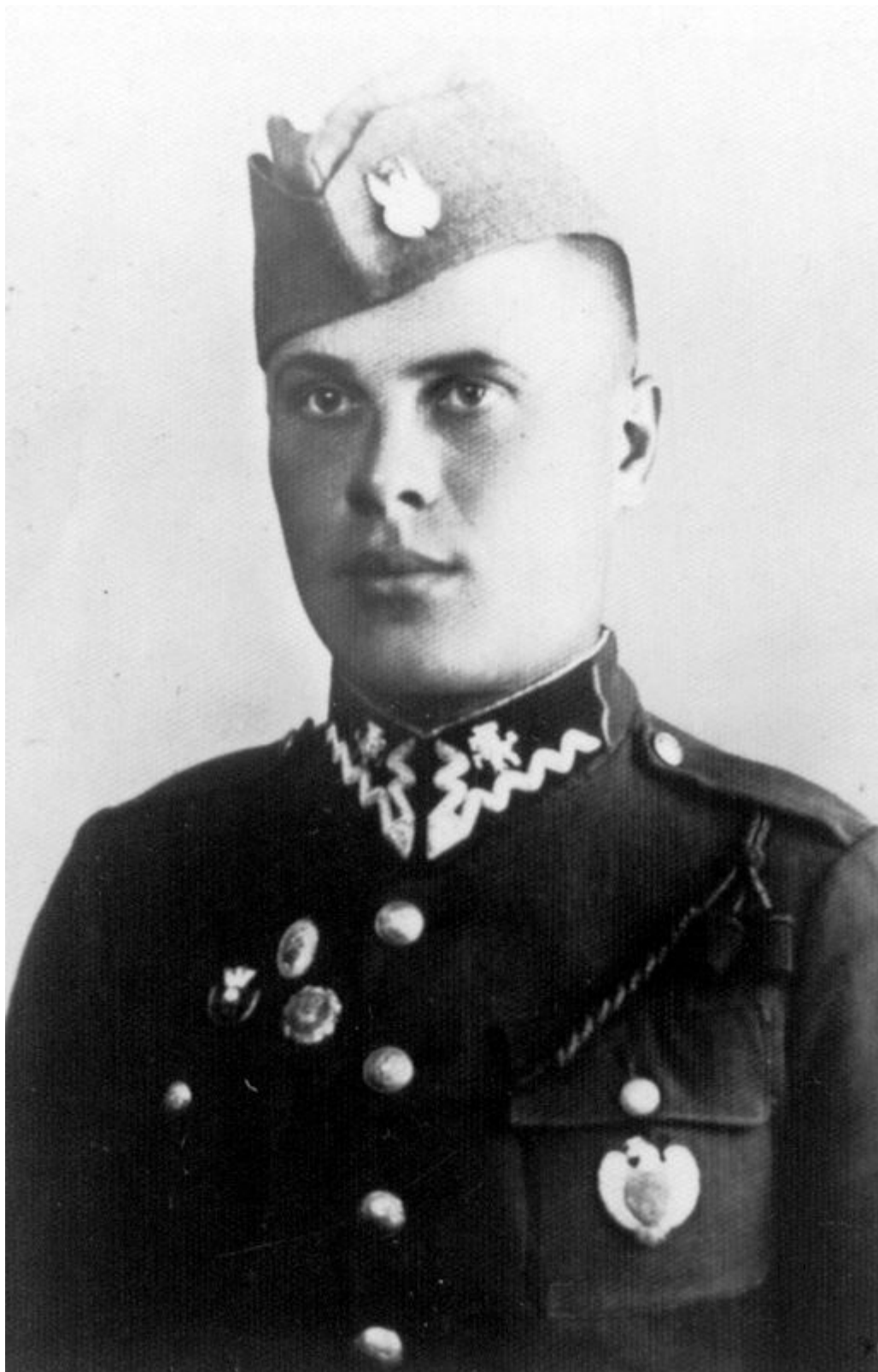
[Czytaj artykuł Bartłomieja Nowaka \*Bohater samotnej walki. Sylwetka plutonowego Stefana Karaszewskiego\* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Polskie wojsko, Wrzesień 1939

Biografie



Stefan Karaszewski